WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“, z dwutygodnikiem społecznym p. t. „Głos górników i hutników“, oraz pisemkiem literackiem p. t. „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod nr. 125, na stronie 434.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 8. Bochum, sobota, 20 stycznia 1900. Rok 10.

Redakcya, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Na luty i marzec

można już teraz zapisać „Wiarusa Polskiego“ na każdej poczcie. Prenumerata wynosi

tylko 1 markę

a z odnoszeniem do domu 20 f. więcej.

Tysiące jeszcze Rodaków nie mają w domu swym pisma polskiego, dołożyć więc należy starań, aby to naprawić. Gdyby tak wszyscy nasi dotychczasowi Czytelnicy gorliwie zabrali się dzieła, mogliby w tym względzie bardzo dużo zdziałać dobrego. Gazeta katolicko-polska, czytywana pilnie w rodzinie polskiej, jest niejako stróżem wiary i polskości, wciąż bowiem przypomina czytelnikom obowiązki ich wobec Boga i swego narodu. Na obczyźnie to już bezwarunkowo żaden Polak nie powinien się obywać bez „Wiarusa Polskiego“, gdyż na obczyźnie właśnie wierze św. i językowi ojczystemu największe grozi niebezpieczeństwo. Z tej przyczyny prosimy wszystkich naszych czytelników, aby na luty i marzec jak największą liczbę abonentów pozyskali „Wiarusowi Polskiemu.“

Polacy na obczyźnie.

Pamiątki polskie w Paryżu. W „Tygodniku ilustrowanym“ p. Wł. Mickiewicz rozpoczął interesujący opis pamiątek polskich w Paryżu, zaopatrzywszy go w odpowiednie ilustracye. Najdawniejszą pamiątką polską w Paryżu jest zegar w pałacu sprawiedliwości z czasów Henryka III, ozdobiony herbem polskim. Henryk Waleryusz, jakkolwiek uciekł z Polski na wieść o zgonie brata swego Karola IX, nigdy przecież nie zrzekł się tytułu króla polskiego, ani herbu państwa, tak sromotnie przezeń opuszczonego. Herb więc polski odtąd ukazuje się na monetach francuzkich, na płaszczu i insygniach orderu Duchu św. i na narożnej wieży pałacu sprawiedliwości. Zegar, o którym mowa, kilkakrotnie był odnawiany, ostatnim zaś razem w r. 1852, z tej też epoki pochodzi opis urzędowy cytowany przez p. W. Mickiewicza. Przytaczamy niektóre z niego ustępy:

„Zegar ten, najpiękniejszy ze wszystkich, jakie zbudowano w epoce odrodzenia, znajduje się na wschodniej ścianie wieży zegarowej, na wysokości 7 metrów. Srednica tarczy ma 1 m. 50 ctm.

Wśród wiele napisów figuruje taki: „Qui Dedit Ante Duas, Triplicem Dabit Ille Coronam.“ (Ten, co go już obdarzył dwiema koronami, da mu i trzecią). Jakoż umieszczony poniżej herb Henryka III składa się z dwóch tarcz zestawionych: herb Francyi, na polu błękitnem trzy lilie złote, a nad niemi korona królewska; herb Polski, podzielony na dwie równe części linią prostopadłą: na polu czerwonem na lewo orzeł biały z rozwiniętemi skrzydłami, ukoronowany zwyczajem starożytnym, na prawo rycerz z gołym mieczem w prawej ręce, a lewa trzyma cugle spinającego się rumaka; jeździec i koń są ze srebra, a nad tarczą znajduje się również królewska korona francuska. Nad dwiema tarczami korona z wawrzynu, unoszona przez gołębicę, symbol św. Ducha, pod temi tarczami litera H, a całość otoczona łańcuchem orderu św. Ducha. Pod tym łańcuchem wisi krzyż końcami w kształcie łapy, z ośmiu kolcami o brzegach emaliowanych, z rogami ozdobionemi lilią; na jednym boku jest głębica emaliowana, symbol Ducha św., z drugiej strony św. Michał, zwalczający smoka. Nad herbami, zamkniętemi w pudłach, wznosi się królewska korona francuska“.

Podczas komuny pożar zniszczył w pałacu sprawiedliwości największą salę i zagroził zegarowi, który ocalał dzięki niezwykłej grubości oddzielającego go muru. Został tylko okopcony dymem i z łatwością doprowadzono go do należytego stanu. Tak samo podczas rewolucyi narażoną była na zniszczenie inna pamiątka polska w Paryżu, grób Jana Kazimierza w kościele Saint Germain des Pres.

Bochum. Sprawozdanie z czynności Towarzystwa św. Barbary w Bochum z roku 1899.

Na początku roku 1899 posiadało Towarzystwo nasze 113 członków, z tych umarł 1, odjechało w strony rodzinne, lub dla zmiany pracy 8, dla niepłacenia miesięcznych składek, z ubolewaniem musieliśmy skreślić 46, w ciągu roku dało się zapisać na członków 53; pozostaje zatem na rok 1900, 120 czynnych członków: Działalność towarzystwa była w ubiegłym roku taką samą, jak i po inne lata. Do Komunii św. przystępowaliśmy w ciągu roku wspólnie 3 razy, zamówiono też trzy msze św. Z chorągwią występowaliśmy publicznie przy procesyi Bożego Ciała, w pielgrzymce polskiej do Neviges i kilka razy przy obchodzie uroczystości innych towarzystw polskich, a dwa razy przy pogrzebie. Zabaw urządziło towarzystwo dwie i to jeden wieczorek familijny i jednę większą zabawę jesienną, mieliśmy też wspólną „Swięconkę i „Gwiazdkę“. Biblioteka Towarzystwa posiada 142 książek, które są własnością Czytelni Ludowych w Poznaniu. Posiedzeń mieliśmy w ciągu roku 32, z tych 11 walnych. Na posiedzenia uczęszczało 20 do 50 członków. Dnia 14 stycznia odbyło się roczne walne zebranie, na którem się odbył obór zarządu na rok 1900. W skład zarządu wchodzą następujący panowie: Stolpe jako przewodniczący, Kozłowski zast., Kunca sekretarz, Bogusławski zast., Jankowiak kasyer, Smiech zast., Pawłowicz bibliotekarz, Przybylak zast., Bagiński chorąży, Domaniecki i Szymański asystenci, Jerzyk zastępca chorążego, Gawron i Burdziak zast. asystentów, Falkiewicz i Szymankiewicz rewizorowie kas, Falkiewicz, Smiech, Szymański i Stawowy rewizorowie chorych w Bochum. Szymankiewicz w Ehrenfeld, Genge w Bärendorf, Falkiewicz, Jasiak, Krzeszewski i Jarczyński komisy chorych.

Wszelkie listy tyczące się naszego Towarzystwa, prosimy nadsyłać na ręce przewodniczącego lub sekretarza. Lokal towarzyski jest u pana Schemanna przy klasztorze.

Kozłowski, zast. prezesa.

Gommern. Sprawozdanie z czynności Tow. św. Szczepana w Gommern. Na początku roku liczyło tow. 38 członków, w ciągu roku dało się wpisać 12, pozostało stałych członków 22 na rok 1900. Zebrań zwyczajnych odbyło się 20 i 4 walne zebrania. Z chorągwią występowaliśmy 3 razy, Mszę św. zamówiliśmy raz, a księdza polskiego mieliśmy 2 razy. Z gazet abonuje Towarzystwo „Wiarusa Polskiego“ i Wielkopolanina. W bibliotece znajduje się 60 książek, które są własnością Tow. Czytelni Ludowych w Poznaniu. Do zarządu zostali obrani: Honorowym prezesem ks. wikary Dunkelberg, przew. Roman Wojciechowski, sekretarzem Waleryan Chudziński, skarbnikiem Ludwik Kaszyński, gospodarzem zabaw Marcin Cichoń, bibliotekarzem Piotr Pawłowski, chorążym Jan Oczarek, asyst. Józef Rosa i Dolny. Wszystkie listy tyczące się tow., prosimy nadsyłać na ręce przewodniczącego lub sekretarza.

R. Wojciechowski, przew. W. Chudziński, sekretarz.

Hamme. Roczne sprawozdanie z czynności Towarzystwa Serca Jezusowego w Hamme. Na początku roku liczyło Towarzystwo 34 członków, w ciągu roku dało się wpisać 24, umarł 1, do wojska poszedł 1, dla zmiany pracy wystąpiło 3, z niewiadomej przyczyny wystąpiło 5, w rodzinne strony pojechało 2. Tak na rok bieżący liczy towarzystwo 46 członków. Dochodu miało towarzystwo 337 mr. 5 fen., pozostałości z roku 1898 było 93 mr. 36 fen. razem 430 mr. 41 fen., rozchodu 344 mr. 66 fen., pozostało na rok 1900, 85 mr. 75 fen. Towarzystwo obchodziło „Gwiazdkę“, święconkę i urządziło jedną zabawę. Z chorągwią występowało Towarzystwo 8 razy. Zebrań odbyło towarzystwo 25: zarządu 4, walne 4, zwyczajnych zebrań 17. Towarzystwo posiada w bibliotece 120 książek. U członków znajduje się 38 książek. Książki są po większej części z Towarzystwa Czytelni Ludowych z Poznania, Mszę św. zamóiło Tow. jedną za zmarłego członka.

Dnia 7 stycznia odbyło się walne zebranie, na którem odbył się obór nowego zarządu, do którego należą następujący pp.: Honorowym prezesem jest ksiądz proboszcz, przewodniczącym Jan Jaśkowiak, zast. Teofil Dankowski, kasyerem W. Tobaka, zast Wawrzyn Filipiak, sekretarzem Antoni Szklarski, zast A. Piskorek, bibliotekarzem Michał Nowacki, zast. Wojciech Andrzejewski, chorążym Andrzej Sosiński, zast. Wawrzyn Kopa, asystentami chorągwi Jan Frąckowiak i Stanisław Sosiński, zast. St. Krysik i Andrzej Kos, rewizorami kasy M. Dankowski i Fr. Terka. Nadmienić wypada, że towarzystwo wspiera swych członków w razie chorób.

Wszelkie listy tyczące się Towarzystwa prosimy przysyłać na ręce przewodniczącego lub sekretarza.

Jan Jaśkowiak, przew. Antoni Szklarski, sekretarz.

Pięciowiekowy jubileusz Uniwersytetu Jagiellońskiego

odbędzie się uroczyście w Krakowie w czerwcu r. b. Na tę chwilę przygotowuje się szereg darów honorowych, pamiątek, publikacyj i objawów czci dla prastarej szkoły, która w dziejach nauki i kultury w Polsce niezmiernie doniosłą odegrała rolę i od średnich wieków do dziś dnia nieprzerwanem pasmem lat istnieje, pełna żywotności.

Dnia 6 b. m. odbyła się w Krakowie poufna narada zastępu byłych uczni Uniwersytetu krakowskiego wszystkich wydziałów, zaszczyconych stopniem jego doktorskim. W zebraniu udział wzięło także grono osób umyślnie przybyłych ze Lwowa. Przewodniczył JE. hr. Kazimierz Badeni. Zapadła uchwała, żeby starać się o korporacyjny udział doktorów w uroczystości jubileuszowej i wystąpić ze zbiorowym doktorskim darem honorowym.

W tym celu rozesłaną zostanie odezwa do wszystkich po kraju rozproszonych doktorów wszelkich wykładów i zawodów. Rozesłanie odezwy, zbieranie wkładek i przeprowadzenie w ogóle uchwał zebrania złożono w ręce komitetu wykonawczego, do którego wybrani zostali pp. dr. Doboszyński Adam, dr. Kwaśnicki August, dr. Kwiatkowski Stanisław, dr. Morelowski Julian, dr. Muczkowski Józef, dr. Paszkowski Franciszek, hr. Potocki Andrzej, ks. dr. Swiderski Franciszek, dr. Tomkowicz Stanisław, dr. Benis Artur.

Złoty kielich robotników.

Ojcu św. Leonowi XIII. z powodu Roku jubileuszowego ofiarowano złoty kielich mszalny ze składek włoskich robotników. Doręczenie tego kielicha odbyło się w wilię „Trzech Króli“. W sali tronowej, przytykającej do saloniku prywatnego, w którym Papież czasem prywatnych posłuchań udziela, zgromadziła się deputacya czterdziestu członków rzymskiego „stow. wspólnej pomocy dla robotników“ pod przewodnictwem prezesa Alfonsa Mencacci. Zgromadzeni oddali Leonowi XIII. złoty kielich, na przemowę zaś prezesa Papież polecił odczytać swoją odpowiedź, z której wyjmujemy najważniejszy ustęp:

„Jeżeli robotnicy pamiętać będą o tem, aby się usilnie trzymać nauk, jakieśmy im dali, a które są naukami Ewangielii; jeśli zamkną uszy przed ułudnemi obietnicami prądów wywrotowych, a jeśli zachowają w całości charakter robotników katolickich, wtedy rzeczywiście zamienią żelazo na złoto, gdyż skromna praca ich ręką podtrzymywana po chrześciańsku i

pobłogosławiona przez Boga, będzie źródłem prawdziwem bogactw dla ich rodzin, żywotnym żywiołem życia i porządku społecznego, duchownym skarbem zasług dla zbawienia dusz... — Jutro w Święto Trzech Króli odprawimy Mszę św. waszym kielichem, ofiarując w nim Hostyę św. pokoju i miłości i modlić się będziemy za wszystkich klasy robotnicze"...

Papież wyglądał stosunkowo dobrze, a nadewszystko wykazał rzeźwość umysłu, zadziwiającą w tym wieku.

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Pelplin. Tutejsza cukrownia zakończyła 13 b. m. swą tegoroczną. 3 października rozpoczętą czynność, przerobiwszy 1,078,000 centnarów buraków.

Chełmża. Dobra Kamlarki pod Chełmnem, 1200 mórg obszaru, nabył landbank, płacąc za morgę po 400 mr.

Skurcz. Lekarz, którego tu dotąd sprowadzono dla poparcia niemczyzny, dostaje rocznie 1200 marek z funduszu antypolskiego.

Starogard. Dzierżawcy V. z P., przybyłemu na targ do miasta, zginęła świnia z targowiska. V. doniósł o tem policyi, podał opis, jak zguba wyglądała, a pismo swe zakończył temi słowy: „Gdyby się świnia zameldowała u król. policyi, proszę mię o tem zawiadomić". — W niewytłomaczony dotychczas sposób spaliło się domostwo posiedziciela Dobrowolskiego na zabudowaniu starogardzkiem. — W skutek wielkiego mrozu poszły ceny węgla w górę, tak że uboższa ludność nie jest w stanie płacić po 1,50 mr. i więcej za centnar; przytem daje się w ogóle uczuć brak węgli; drzewo także podrożało. — W wielu szkołach powiatu tutejszego założono szkólne kasy oszczędności.

W Ocyplu spalił się do szczętu 14 bm. w nocy tartak parowy p. Czaplewskiego.

Toruń. W poniedziałek kazał sobie nowy nadburmistrz p. v. Kersten przedstawić urzędników miejskich, a w przemowie do nich wystósowanej zwrócił im na to uwagę, aby pamiętali o tem, że urzędnicy są dla publiczności a nie publiczność dla urzędników. — Wielka to prawda. Dobrzeby też było, aby się urzędnicy nie tylko w Toruniu, ale w ogóle w całym kraju do tego zastósowali, a zwłaszcza wobec polskiej publiczności, a nie traktowano takowej jako kopciuszka.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Poznań. W roku bieżącym, i to dnia 20 kwietnia obchodzić będą 25 jubileusz swego kapłaństwa następujący kapłani z obu archidyecezyj:

1) Ks. Adamczewski Franciszek, prob. w Mądrem. 2) ks. Chylewski Feliks, prob. w Pakości, 3) ks. Gitzler Władysław, dziekan i prob. w Objezierzu, 4) ks. Hejmanowski Ludwik, prob. w Ociążu, 5) ks. Krakowski Stanisław, proboszcz w Modrzu, 6) ks. Niedbał Antoni, proboszcz w Cerekwicy. dek. Obornicki. 7) ks. Nidziński Stanisław, prob. w Dobrzycy, 8) ks. Smigielski Walenty w Ostrowie, 9) ks. Smigielski Józef, w Runowie, 10) ks. Tesmer Jan prob. w Kosztowie, 11) ks. Tetzlaff Teofil, kanonik metr. w Poznaniu, 12) ks. Ziętak Walenty, prob. w Dźwiersznie.

Umarł ks. Klaużyński Józef jako proboszcz w Sławoszewie p. Kotlinem.

Swięcenia tych kapłanów dla „kulturkampfu" odbyły się w Pradze, a udzielił ich ks. Biskup Karol Prucha, Sufragan.

Zmiany w stanie duchownym. 1) Najprzew. ks. Arcypasterz mianował proboszczem w Gorzycach ks. Leśnika, proboszcza z Gołańczy. 2) Kapituła Poznańska udzieliła prezentę na probostwo w Rogoźnie ks. Olszewskiemu, penitencyarzowi przy katedrze w Poznaniu. 3) Na probostwo w Ostrorogu otrzymał od hr. Kwileckiego prezentę ks. Sypniewski, proboszcz z Wytomyśla.

† **S. p. Kajetan Buchowski** zakończył życie w piątek w majątku swoim Pomarzanki w powiecie wągrowieckim. S. p. Kajetan Buchowski urodzony w 1812 r. całem życiem swojem zadokumentował swoje dla sprawy narodowej poświęcenie, a wszystkie kroki jego skierowane były zawsze ku pożytkowi szerszego społeczeństwa. Nie było sprawy publicznej pomiędzy rokiem 1850, a ostatniemi jeszcze czasy, w którejby nie znać było doświadczonej ręki, a szlachetnego na wskroś charakteru tego starca, którego życie po wszystkie czasy za wzór młodemu pokoleniu stawić można. Cześć jego pamięci!

Trzemeszno. Ks. prob. Marchwiński wyjechał do Tarnowa do klasztoru Filipinów w Galicyi, dokąd się schronili księża Filipini z Jasnej Góry gostyńskiej, gdy rząd ten klasztor kazał im opuścić i majątek znaczny w ziemi wziął w administracyę. Ks. proboszcza Marchwińskiego zastępuje wikaryusz ks. Tyrakowski przez czas niebytności, który potrwa 3 miesiące.

Bydgoszcz. Z niedzielnego wystąpienia narodowców niemieckich w Bydgoszczy szczerze zadowoleni być możemy. Przekonało nas ono ponownie, czego to spodziewać się moglibyśmy, gdyby panowie ci opanowali zupełnie ster rządów, i gdybyśmy zdani byli zupełnie na ich łaskę i niełaskę. Każde takie wymachiwanie „żelazną pięścią" przeciwko Polakom jest dla nas zwłaszcza dla słabszych między nami, najsilniejszym bódźcem do pracy, oszczędności i przestrzegania jedności i solidarności narodowej, — bo tylko o naszą jedność, pracę i oszczędność, oraz o pielęgnowanie ideałów narodowych w domu rozbić się mogą takie pięści żelazne. Dalej cieszy nas i to, że pan Krause zaczepiając inne stronnictwa niemieckie, zamiast zjednoczyć poróżnił naszych najserdeczniejszych, to też już na dobre sobie wzajemnie przycinać zaczynają. Aby zaś wiedziano, kto ma uprawiać w Księstwie „polity kę żelaznej pięści" przeciwko Polakom, podajemy nazwiska mężów zaufania, wybranych w niedzielę. Są nimi profesorowie: Wiesner, dr. Kolbe, kapitalista Dietz z Bydgoszczy, dyrektor landszafty Franke, posiedziciel Petersohn, dalej adwokat Thiel z Koronowa, pan Wendorf z Gniezna, dyrektor saliny królewskiej Ertel z Inowrocławia; w Wągrówcu adwokat Karbe, a w Nakle adwokat Brink. Ma się rozumieć, że spamiętamy sobie te nazwiska panów „żelaznej pięści."

Poznań. W pewnym składzie maszyn przy ulicy Wilhelmowskiej, zakazano zatrudnionym tamże Polakom rozmawiać po polsku. Powiedziano im, że odtąd wolno im porozumiewać się z sobą tylko po niemiecku. Hakatyzm więc wpływ wywiera już i na kupców niemieckich. Publiczność polska niezawodnie wyprowadzi z tego odpowiednie wnioski.

Sroda. Pogrzeb bez muzyki. Piszą do „Posener Ztg.", że tam w tych dniach na pogrzebie kontrolera urzędu Clausena, który był członkiem towarzystwa wojackiego, według umowy z księdzem Rupińskim, miała grać muzyka podczas pochodu orszaku pogrzebowego. Tymczasem muzyka grać nie mogła, gdyż ksiądz wikaryusz śpiewał pieśni pogrzebowe bez przestanku przez całą drogę aż do bramy cmentarnej. Zapytany, dla czego tak uczynił, miał ks. Rupiński odpowiedzieć, że katolickie pogrzeby odbywają się bez muzyki.

Leszno. Ks. Duliński dawniejszy proboszcz w Lesznie a obecnie w Pogorzelicy, skazany został wczoraj przez leszczyńską izbę karną na 200 marek grzywny. Jak wiadomo, wystosował ks. Duliński 31 października roku zeszłego do dowódzcy załogującego w Lesznie pułku Büchtemanna pismo, zapytując go, na mocy jakiego przepisu popełniono „grober Unfug" przez to, że żołnierze weszli do kościoła w hełmach na głowie i z chorągwią niepoświęconą. Wniosek karny stawił w imieniu pułkownika minister wojny.

* Ze Slązka czyli Starej Polski.

Łagiewniki nie zgodziły się na objęcie szkoły symultannej z Hubertushuty. Teraz słychać, iż spółka Katowicka, jako właścicielka huty, chce gminę o to skarżyć.

Stare Zabrze. Gmina Stare Zabrze ponosi w stosunku do liczby i zamożności swych mieszkańców za wielkie ciężary przez to, że jest połączona z sąsiedniemi gminami. Aby temu jakoś zawadzić, gmina dokłada starań, iżby pozwolono jej odłączyć się i zamienić się w miasto.

Zory. Dobra rycerskie Boryń-Skrzeczkowice przy Zorach, należące do p. Madeyskiej z Borynia, kupiła p. baronowa v. Dürant-Langendorf, Toszek, za 691 tys. mr.

Opole. Dwaj robotnicy w fabryce cementu Grundmanna, Piotr Cygan i Adamiec, poróżnili się o drobną rzecz i w końcu Cygan zadał Adamcowi nożem ranę w brzuch tak niebezpieczną, że po 2 dniach Adamiec umarł. Adamiec liczył dopiero 20 lat.

Raszowa pod Leśnicą. W poniedziałek zmarł na swym zamku tutejszym lekarz p. dr. Wirth, znany w całej okolicy.

Od Swiętochłowic. Od niejakiegoś czasu niejakaś Marya B. w ubraniu zakonnem włóczy się i zbiera pieniądze po Swiętochłowicach, Katowicach i Zabrzu. Poszkodowani rodzice jej mają być na całe jej zachowanie oburzeni. — Nad koleją do Swiętochłowic pracują energicznie w kilu miejscach. Sypią obecnie wielkie tamy, na których szyny zostaną położone.

Wiadomości ze świata.

Strach ma wielkie oczy! Na dowód, że na wschodzie monarchii pruskiej wzrasta polska własność ziemska, podają „Berl. Neueste Nachr." następujące liczby z obwodu rejencyi bydgoskiej: „W 1898 r. straciła niemiecka wielka własność ziemska 795 hekt. (1282 hekt. zysku wobec 2077 hekt. straty). W drobnej własności ziemskiej wynosiła strata 1521 hekt. (166 zysku 1687 hekt. straty). Ogólna strata wynosi przeto 2316 hekt. Z 89 niemieckich i 37 polskich własności powstało przez parcelacyę w obwodzie bydgoskim 44 niemieckich i 269 polskich posiadłości. Z polskich rąk przeszło w niemieckie 173 gruntów, odwrotnie zaś 268".

„Te liczby — dodają „B. N. N." — potwierdzają na nowo doświadczenie, że niemieccy właściciele w przeważnie polskich gminach są bardzo skłonni do pozbywania się własności swojej przy nadarzającej się okazyi. Gminy atoli, w których Polacy zdobyli znaczną posiadłość, są wystawione na niebezpieczeństwo spolonizowania się. W obec takich spostrzeżeń uwydatnia się doniosłość zadań, jakie ma komisya kolonizacyjna".

Wojna angielsko-transwalska. Nad Tugelą i w Ladysmith zaległa złowroga cisza. Atak Anglików na pagórki Platrand z dnia 13 b. m. wypadł dla nich źle. W Ladysmith coraz gorzej i tem wyjaśnia się też gorączkowość Bullera, który na południe od Tugeli rozbił trzy obozy i wciąż je wzmacnia. Jenerał Buller chciałby koniecznie przedostać się na drugą stronę rzeki Tugeli. Zdaje się też, że Buller chciał burów zaskoczyć z nienacka, ale mądry jenerał Joubert nie pozwolił się w pole wywieść. Zabezpieczył się on dobrze przed oczekiwaną napaścią Anglików. W prawdzie telegramy angielskie przedstawiają rzecz tak, jakoby Bullerowi udało się przedostać na drugą stronę rzeki, ale to rzeczy nie zmieni.

Tymczasem z drugiej strony dochodzą wiadomości, co prawda do tej chwili nie stwierdzone, że Buller poniósł ponowną klęskę. W Londynie zapytano się ministra wojny, czy ma jakie szczegóły o stoczonej bitwie i czy prawdą jest, że Buller poniósł znów klęskę, ministerstwo wojny dało odpowiedź wymijającą, z czego wnosić należy, że orężowi angielskiemu w południowej Afryce znów szczęście nie dopisało. Ministerstwo wojny w Londynie jest ciągle bardzo dobrze powiadomione o wszelkich obrotach wojennych, gdyż telegramy urzędowe pracują dzień i noc. Gdyby więc z placu boju nadeszły pomyślne wiadomości dla Anglików, ministerstwo wojny nie miałoby powodu dawać odpowiedzi wymijającej, a pewnieby na uspokojenie umysłów ogłosiło świetne zwycięztwo Anglików.

W najbliższych dniach niezawodnie dowiemy się o bliższych szczegółach. Jeżeli jednak Buller dotąd nie stoczył bitwy nowej z burami, to w każdym razie długo na nią czekać nie będziemy. Musi on się ruszyć. Ma on bowiem pod sobą 30,000 żołnierzy. Wyżywienie tak wielkiej liczby ludzi na jednem punkcie jest bowiem połączone z trudnościami. Buller chcąc nie chcąc będzie się musiał ruszyć.

Prezydent Krüger wydał do burów gorącą odezwę, wpajając w nich głęboką wiarę, że Pan Bóg, który orężowi burskiemu dotychczas błogosławił, tak i teraz, gdy nadchodzi chwila najważniejsza, sprawiedliwej sprawie pokrzywdzonego ludu pomocy nie odmówi.

Poseł transwalski, Dr. Leyds w Brukseli, zaprotestował w piśmie do mocarstw wystósowanem przeciw rozstrzelaniu 8 burów bez stawienia ich przed sąd.

Z różnych stron.

Bochum. Za napaść na publicznej drodze i okradzenie górnika Heymanna z Witten skazał tutejszy sąd przysięgłych górników Karola Führera na 15 lat do domu karnego, Pepego na 6½ roku do domu karnego a Lettenbauera na 4 lat więzienia i 4 lata utraty praw honorowych.

Dortmund. W kopalni „Germania“ urwał się kosz, skutkiem czego dwóch górników zostało zabitych a kilkunastu ranionych.

Herdecke. Na folwarku Könen, najstarszym w tutejszym obwodzie, spaliły się wszystkie zabudowania. Bydło zdołano uratować.

Langendreer. Na cesze „Bruchstrasse“ skradziono pewnemu górnikowi, który zatrudniony był w kopalni, całe ubranie.

Essen. Przy ulicy „Schützenbahn“ przejechany został przez kolej elektryczną pewien starszy mężczyzna.

— **Steele.** Zarząd kopalni „Eintracht-Tiefbau“ przekazał tutejszym ubogim kilka set centnarów węgli.

Buer. W środę przysypany został na kopalni „Hugo“ górnik Piotr Ruhnau z Beckhausen. R. odstawiono do domu chorych.

Courl, (Kurl). Na drodze do Husen znaleźli chłopcy jakiś błyszczący przedmiot. Jeden z nich począł bawić się nim, przyczem nastąpił wybuch tak silny, że chłopcu prawa ręka zupełnie potrzaskana została.

Annen. W roku zeszłym zawarto tu 125 związków małżeńskich. Dzieci urodziło się 452 i to 224 chłopców i 228 dziewcząt.

Zarządy policyjne ostrzegają publicznie przed niejakimś Edwardem Dampem z Berlina, który rozsyła broszurki o leczeniu płuc i gardła, i choć nie posiada żadnej znajomości sztuki lekarskiej, zajmuje się leczeniem i sprzedaje lekarstwa, które albo nic pomódz nie mogą lub są wprost szkodliwe. Za buteleczkę tego lekarstwa każe sobie płacić 12,80 mr. chociaż istotna wartość wynosi tylko 1,50 mr.

W Kilonii wybuchł strejk woźniców i robotników kolei elektrycznej. Wszyscy jak jeden mąż porzucili pracę, skutkiem czego wozy kolei elektrycznej przestały kursować.

Turyn we Włoszech. W fabryce dynamitu w Avigliana powstała eksplozya. Cała fabryka wyleciała w powietrze. 10 osób zostało zabitych, 30 poranionych.

Rozmaitości.

Jan z Kolna. Cały świat cywilizowany mówi, że Amerykę odkrył Krzysztof Kolumb w r. 1492. Tymczasem uczeni badacze dawno już odszukali rozmaite dokumenty, stwierdzające, że przed Kolumbem byli w Ameryce inni śmiali żeglarze europejscy. Do tych śmiałków innych narodowości dołączyć także należy i rodaka naszego Jana z Kolna mazowieckiego. Imię jego przypomniał obecnie p. W. Jezierski we „Wszechświecie“, cytując wszystkie dokumenty, sprawy jego dotyczące. Jan z Kolna był marynarzem naprzód w służbie u gdańszczan, później u duńczyków i jako komendant ich okrętów przybył do Labradoru w r. 1476, a więc na lat 16 przed Kolumbem. Wiedzieli o tem uczeni już przed wiekami. Pisze bowiem o Janie z Kolna Michał Gomara w dziele wydanem w r. 1553 w Saragosie p. t. „Historia de les Indias“, zowiąc go Joan Scolno. Cornelius Wytfiet wspomina o nim w r. 1599 w dziele swem „Descriptionis prolemaiceae augmentum“ (Lovonia), a Jerzy Horn w r. 1671. Badanie Lelewela (krótka historya geografii, 1814) zwróciły uwagę Humboldta, który też wspomniał o Janie z Kolna, w dziele wydanem w Paryżu w r. 1837. Z pisarzy polskich o Janie z Kolna jako odkrywcy Ameryki, wspominali: Maciejowski („Piśmiennictwo polskie“ t. II., str. 735.) Sowiński, Zmiechowska („Wykład nauk“), Czarkowski („Krótki wykład geografii powszechnej.“) Antoni Olszczyński („Wspomnienia o Polakach“) i Józef Supiński. P. Jezierski zachęca do poszukiwań w archiwach gdańskich, norweskich i duńskich, aby dowiedzieć się bliższych szczegółów o Janie z Kolna i rozległości jego odkryć, oraz o nazwach, które im nadawał; wiemy dotąd bardzo mało, a wartoby przecież wiedzieć więcej o Polaku — odkrywcy Ameryki.

Znaczki pocztowe rozsadnikami tuberkułów. Jeden z francuzkich lekarzy dr. Busquet przekonał się niedawno całkiem naocznie, jak szkodliwym rozsadnikiem tuberkułów suchotniczych są niewinne zresztą znaczki listowe. Jako asystent jednego z większych szpitali miał na swym oddziale pewnego suchotnika. Biedaczysko ten był namiętnym zbieraczem znaczków pocztowych. Prowadził nawet bardzo ożywiony handel zamienny. Zajęty swym ulubionym procederem siedział nieraz przez cały dzień nad swemi ulubionemi znaczkami, lepiąc je w kilku albumach i to śliną. Kiedy go wzięto do szpitala, dr. Busquet skonfiskował wszystkie te znaczki i podał je ścisłej analizie. I oto pokazało się, że każda z znaczek, pośli-nionych językiem suchotnika, zawierała sporą porcyę bacylów, wystarczającą zupełnie, aby ewentualnego właściciela tych znaczków wyprawić na drugi świat. Będzie tedy rzeczą mocno aktualną i hygieniczną odwodzić naszych chłopców, bawiących się sportem zbierania znaczków, ażebynigdy znaczków tych nie brały do ust.

Polski przemysł na wystawie paryskiej. W lutym będzie wystawiony we Lwowie pawilon, w którym na wystawie paryskiej rozgościć się ma artystyczny przemysł Galicyi. Prace nad nim wykonuje się w Zakopanem pod kierunkiem radzcy Kovacsa, dyrektora tamecznej szkoły snycerskiej. W pawilonie tym chodzi przedewszystkiem o ozdobę ścian i powały. Powałę stanowić będą płyty i deski rzeźbione z drzewa, złocone i koloryzowane odpowiednio do motywów roślinnych, które złożą się na całość malowniczą i niezwykłą. Na ścianach w oprawach z rzeźby drzewnej znajdują się jako obicia widoki tatrzańskie zimowe, wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej, utkany w szkole krajowej w Glinianach, herby województw polskich i rusińskich w Galicyi, haftowane lub urabiane w makaty i t. p. Całość pawilonu trzymana ma być w stylu zachodnio-galicyjskim. Stylowi wschodniej Galicyi poświęcony będzie jeden kącik, w którym wszystko, od ścian aż do mebli rzeźbionych w Kołomyi, nabijanych drobnymi blaszkami srebra, trzymane będzie w stylu rusińskim. Na urządzenie wnętrza pawilonu składają się wszystkie okolice Galicyi, gdyż ma to być rodzaj muzeum artystycznego przemysłu krajowego. Wyrobów ceramicznych, jak n. p. kominek majolikowy lub naczynia i wazy, dostarczy szkoła krajowa w Kołomyi i próbna stacya ceramiczna we Lwowie, kilimów i dywanów w rodzaju smyrneńskim i kilimowym Buczacz i Gliniany, haftów szkoła hafciarska w Makowie i firma krakowska p. Jedeńkowskiej, koronek Kańczuga i Zakopane, szkieł huta w Żółkwi, wyrobów metalowo-technicznych, jak lampy, lichtarze, szkoła w Swiątnikach, mebli rzeźbionych szkoła zakopańska i t. d. Typy ludowe zakopańskie w rzeźbie drzewnej i biusty Kopernika i Mickiewicza umieszczone będą wzdłuż ścian na półkach rzeźbionych. Nie zabraknie na stołach wyrobów skórzanych, ubrań ludowych i drobiazgów rzeźbionych z drzewa.

Wynalazki Polaków. Na ostatniem zebraniu Towarzystwa politechnicznego we Lwowie p. Leon Wierzbicki mówił o nowym sposobie mierzenia wysokości i odległości w polu“. Żmudny sposób mierzenia w polu za pomocą tyczek, uprościł prelegent przez uzbrojenie zwykłego „teodolita“ lusterkiem. Zebranie zamknął prezes Towarzystwa prof. Fiedler stwierdzeniem, iż nadeszła dla polskich techników era, w której nietylko starsi, ale i młodsi technicy przysporzą sławy imieniowi polskiemu wielu miecenn wynalazkami. Z szeregu tych wynalazków wymienił: maszynę do składania i rozrzucania czcionek drukarskich sekretarza politechniki lwowskiej p. Kazimierza Rosinkiewicza 2) pomysł p. Lepszego co do sygnalizacyi kolejowej, próbowany już obecnie z pomyślnym rezultatem na Węgrzech; 3) akumulator elektryczny, wynalazku dr. Zdzisława Staneckiego, sześć razy silniejszy od znanych dotąd akumulatorów, a wreszcie 4) przyrząd do sumowania, pomysłu p. Wierzbickiego, dozwalający sumować kolosalne kolumny bez omyłki.

Komornicy sądowi pobierają obok najniższej unormowanej pensyi jeszcze pewne procenty od zafantowanych wartości, obróconych na pieniądz. Niektóre posady tychże są tak szczęśliwe i taki mają obrót, że komornicy z tych procentów mają do 20 tysięcy mr. dochodu we wielkich miastach. Ponieważ obecnie prawomocny kodeks cywiliny o wiele jest łagodniejszym dla dłużników, nie wolno komornikowi fantować mebli; ubioru itp. w dawniejszych warunkach — tylko pozostawić musi w mieszkaniu tyle, ile stan dłużnika wymaga — przeto mniej może zafantować i skutkiem tego ograniczenia we fantowaniu mniejsze sumy oddawać może wierzycielom. Skutkiem tego mają komornikom sądowym podwyższone być pensye minimalne. Oprócz stałych pensyj jeszcze komornik ma pobierać 24 procent wyeksekwowanych pieniędzy. W całem państwie potrzebnych jest 2079 posad komorników sądowych, a że ich jest dotychczas mniej, więc 283 nowych będzie ustanowionych. U nas naturalnie oddane będą Niemcom — bo Polacy bodaj zdolni tylko na stróżów nocnych i do najgrubszych posług u dzisiejszych cywilizatorów!

Car w tramwaju. Znanem jest zamiłowanie cara Mikołaja II do skromności; car usiłuje także ludzi swego otoczenia pobudzać do skromności w życiu. Opowiadają takie zdarzenie, które ilustruje ten dobry przymiot cara: Pewien młody oficer załogi petersburskiej jechał tramwajem, na co się oburzali jego towarzysze broni. Nazywali oni to brakiem taktu, chociaż owego młodego oficera brak pieniędzy powodował do używania tramwaju. Oficerowie zebrali się i powzięli uchwałę, że oficer, który w swoim mundurze wojskowym pokazuje się na ławkach tramwaju jest niegodnym, należeć dłużej do ich grona. dla tego dano wskazówkę „występnemu“ oficerowi, żeby się podał do dymisyi. Tak uważano tę sprawę za załatwioną. Ale dowiedział się o tem car, który skorzystał z tej sposobności, żeby dać nauczkę oficerom petersburskim, których zbytkowność już dawno mu się nie podobała. Car wsiadł przeto do tramwaju i zajechał nim do koszar. „Panowie — rzekł do oficerów, którzy spieszyli na jego powitanie — dowiaduję się, że uważacie to za rzecz niestósowną, izby oficer używał tramwaju. Właśnie teraz przybywam tramwajem z zamku, a jestem waszym naczelnikiem. Czyż ja mam także podać się do dymisyi?“ Ta nauka podobno skutkowała, i odtąd u oficerów należy to do dobrego tonu jechać tramwajem.

Rzadkie zjawisko zauważono 2 stycznia na górze Lichtenstein pod Wiedniem. Śnieg padał gęstymi płatami szczególniejszego koloru, jakby nakrapiany czarnym ipunkcikami. Z daleka wyglądało to, jakby ktoś na całun śniegowy rozsypał czarny mak. Po chwili czarne te punkciki ożyły i zaczęły skakać. Ktoś wziął garść tego „skaczącego“ czarnego śniegu do chustki i przyniósł ją do profesora Gaunersdorfa, a ten stwierdził, iż są to „pchły lodowcowe“ (Gletscherflöhe). Robak ten należy do rodzaju skaczących pcheł i żyje pod kamieniami w górach aż do wysokości 3000 metrów. Jest czarny i daleko mniejszy niż zwyczajna pchła, bo wcale nie kąsa. Znajduje się na grupie gór Montblanc, na Monte Rosa i niższym Aarhornie w wielkich masach. Profesor Gaunersdorfer objaśnia to z całą stanowczością tem, że pchły te zaniesione zostały na Lichtenstein przez zamieć śnieżną, jaka szalała na Montblanc.

Pocieszną historyę opowiada pewna angielska gazeta o żonie pewnego rezerwisty wyjeżdżającego na pole walki do Afryki. Pociągiem z dworca Snow Hill odjeżdża miły małżonek w dalekie strony na niepewny los, a na peronie nieutulona w żalu małżonka zanosi się od płaczu. Pewien pan, który tej scenie się przypatrywał, zdjęty litością odezwał się do kobiety z słowami pociechy i pokrzepienia, lecz jakże się zdziwił, gdy mu niewiasta głosem łkającym odrzekła: „Ja nie płaczę tyle o mego męża, ile raczej o biednych burów. Mój Walek jest taki zawzięty, gdy go porwie złość“! To rzekłszy oddaliła się, a litościwy pan stał długo w osłupieniu.

Wanne.

W niedzielę dnia 21 stycznia o godzinie 4 po południu odbędzie się **nabożeństwo polskie.**

Ks. Keiter.

Tow. Serca Jezusowego w Hamme.

Z dniem 1 stycznia br. towarzystwo nasze udziela wsparcia chorym członkom. Uprasza się członków, ażeby sobie spamiętali, do kogo się mają członkowie zgłaszać. Rewizorami chorych, do których się członkowie w czasie choroby mają zgłaszać i to w ciągu 3 dni, są: Teofil Dankowski, Kirchhofstr. 121½, W. Tobaka, Oberdickerhaide 160, Antoni Szklarski, pod Wattenscheid, Bochumer Str. 193a. Wawrzyn Filipiak, Maarbrücke 248b. Uprasza się rodaków, którzy jeszcze do towarzystwa nie należą, ażeby ile możności teraz każdy się dał do towarzystwa wpisać. Zebrania odbywają się co 1 i 3 niedzielę każdego miesiąca w lokalu wdowy Gosmann. A. Szklarski, sekreterz.

Towarzystwo św. Kazimierza w Baukau

donosi swym członkom i wszystkim rodakom w Baukau i okolicy, iż w niedzielę, dnia 28 stycznia odbywa towarzystwo swą **zimową zabawę**. Początek o godz. 4 po poł. Członkowie mają wstęp wolny, nieczłonkowie płacą przed czasem 50 f., przy kasie 75 f. Członkowie, zalegający z swą składką miesięczną przez trzy miesiące, nie mają wstępu wolnego, tylko płacą jak nieczłonkowie. Zaprasza się wszystkich członków i wszystkich Polaków z Baukau i okolicy. Niewiasty mają wstęp wolny. Zarząd.

Bractwo Różańca św. Polek w Wattenscheid

oznajmia swym siostrom, iż w niedzielę, dnia 21 stycznia odbędzie się wspólny Różaniec w kościele jak zawsze. Z powodu zgromadzenia Tow. św. Józefa zgromadzenie nasze odbyć się nie może. Przełożona.

Koło śpiewu „Lira" w Oberhausen.

W niedzielę, dnia 21 stycznia, o godz. 4 po południu na sali p. Hacke, odbędzie się walne zebranie. Porządek dzienny: 1 zagajenie, 2) sprawozdanie z przeszłego zebrania, 3) sprawozdanie z kasy, 4) wpis nowych członków, 5) płacenie składek miesięcznych, 6) obór nowego zarządu. Zarząd i rewizorowie kasy winni się stawić o godz. 2 po południu. Goście mile widziani. O liczny udział uprasza Zarząd.

Towarzystwo św. Jana Nep. w Barop.

W przyszłą niedzielę, po południu o godz. 3½, odbędzie się na sali p. Sasse, Louisenstr. zwyczajne posiedzenie. Po posiedzeniu rozpocznie się zapowiedziana zabawa w kółku towarzyskiem. Członkowie mają wstęp wolny, niewypłatni członkowie i goście płacą 1 mr. wstępu. Dzieci niżej lat 16 winne po ukończeniu teatru salę opuścić. Teatr zostanie odegrany pod tytułem: „Ogolony bez mydła" i „gość niemowa". Amatorzy winni się stawić w niedzielę na sali p. Sasse już o godz. 11 przed południem. O liczny udział członków i gości uprasza Zarząd.

Towarzystwo św. Barbary w Bochum.

Rewizorami chorych są dla Bochum: Falkiewicz, Lindenstr. 82, Smiech, Moltkeplatz 19¹, Szymański, Johanniter Str. 22 i Stawowy, Parallelstr. 42; dla Ehrenfeld: Szymankiewicz, Mittelstr. 26; dla Bärendorfu Genge, Schulstr. 8.

Szanownych członków prosimy usilnie, aby zechcieli sobie zachować ten numer „Wiarusa Polskiego", ażeby wiedzieli w razie potrzeby, gdzie mieszka rewizor chorych. Zarząd.

Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" w Oberhausen.

W niedzielę, dnia 21 bm. po południu o godzinie 5 odbędzie się zebranie. Liczny udział członków pożądany. Oznajmia się członkom zarządu, iż w niedzielę, 21 b. m. będzie zebranie zarządu o godz. wpół do 12 przed południem na sali p. Wilemsa. O punktualne stawienie się uprasza A. Zieliński, prezes.

Towarzystwo „Jedność" w Langendreer

donosi swym członkom, iż dnia 21 stycznia będzie miało nasze towarzystwo zabawę na sali p. Knippinga, która się rozpocznie o godz. 5 po obiedzie. Członkowie, którzy zalegają trzy miesiące ze składkami, a chcieliby brać udział w zabawie, muszą wprzód ze swoich składek miesięcznych się uiścić. Zarazem proszę szanownych panów od zarządu, żeby się wszyscy raczyli pół godziny wprzód stawić.
Jan Michalak, przewodniczący.

Koło śpiew. polskich „Harmonia" w Rotthausen

donosi swym członkom, iż w niedzielę, 21 stycznia, po południu o godzinie 6 odbędzie się walne zebranie w celu oboru zarządu. Porządek zebrania: 1) wpłata miesięczna i wpis nowych członków, 2) sprawozdanie roczne z czynności Koła, 3) obór nowego zarządu, 4) obrady okolicznościowe, tyczące się Koła. Wszyscy członkowie zarządu winni się stawić o godz. 2 w celu obrachunku. O punktualne i liczne stawienie się członków uprasza Zarząd.

Towarzystwo św. Piotra w Steele.

W niedzielę, 21 bm., o 4 godz. po poł. odbędzie się walne zebranie. na którem będzie zdane sprawozdanie roczne. Uprasza się, aby wszyscy się stawili. Zarząd winien się stawić o 2. ponieważ są różne sprawy do załatwienia, przytem rewizya kasy. Zarząd.

Koło śpiewaków polskich „Dzwon" w Steele

odbędzie w niedzielę, dnia 21 bm. o godz. 11 przed południem posiedzenie na sali zwykłych posiedzeń. O liczny udział członków się uprasza. Goście mile widziani. Zarząd.

Koło śpiewu „Sokół w Ueckendorfie.

W niedzielę, 21 b. m. urządzamy zabawę zamkniętą. Goście, którzy chcą brać udział, muszą się dać wpisać za członków.
M. Trzeciakowski, sekretarz.

Koło śpiewu „Harmonia" w Rotthausen.

Z powodu nabożeństwa polskiego odbędzie się walne zebranie Koła „Harmonii" dopiero o godzinie 6. O liczne zgromadzenie się uprasza
Fr. Jamroszczyk, przewodniczący.

Koło śpiewu „Jedność" w Hamborn

urządza w niedzielę 21 o godzinie 4 po poł **roczną i zimową zabawę** połączoną z śpiewem i tańcem na którą wszystkich członków i Rodaków w Hamborn i okolicy jak najuprzejmiej zapraszamy. Członkowie wypłatni mają wstęp wolny. Goście płacą 1 markę. Zarząd.

Zebranie w Bärendorfie

w celu założenia Towarzystwa odbędzie się w niedzielę dnia 21 stycznia o godz. 4. po poł. w lokalu p. Wienke, przy ul. Kohlenstr. O liczny udział prosi Kasperski.

Baczność! Zmiana!

Towarzystwo św. Wojciecha w Schonebeck.

Roczne **walne zebranie** i obór zarządu odbędzie się w niedzielę 21 stycznia o godz. 5 po południu a nie jak było oznajmione **28 stycznia**. O liczne i punktualne stawienie się członków prosi Zarząd.

Służąca

do domowej roboty potrzebna zaraz. Dobre obejście i dobre zasługi
F. Grundei, Wetter.

Szanownemu Panu **Wincentemu Stankowi** w Westerfelde życzymy w dniu Imienin zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego, a po śmierci nieba. Niech żyje, aż Kolonia zabrzmi.
W. J. Krystek.

Służąca polska

mająca lat 23, która po polsku i po niemiecku mówić potrafi, poszukuje natychmiast lub później miejsca.
A. Przyszczypkowska, Lütgendortmund, Karlstr. 5.

Służąca,

mówiąca dobrze po polsku, kałoliczka, która ma już doświadczenie i gotować umie, poszukuje natychmiast lub później miejsca.

Zgłoszenia uprasza się przesłać do ekspedycyi „Wiarusa Polskiego" w Bochum.

Nowe książki.

Wykład pozdrowienia Anielskiego. Przewodnik życia dla rodzin chrześciańskich. Cena 50 f., z przes. 60 fen.

Prawdziwe wyobrażenie Przen. Oblicza Pana naszego Jezusa Chrystusa, jak przechowane z najgłębszą czcią czczone bywa w Bazylice św. Piotra w Watykanie. Cena 15 fen., z przes. 20 fen.

Obrazy przedstawiające człowiegrzesznego, usprawiedliwionego i uświęconego. Cena 1,20 mr., z przes. 1,40 mr.

Codzienna modlitwa przed obrazem Przen. Rodziny, z obrazkiem św. Rodziny. Wydrukowana na kartonie trzema kolorami. Cena z przes. 25 fen.

Godzinki ku czci Najśw. Sakramentu i koronka, litania, modlitwy i pieśni do Pocieszenia Najśw Panny Maryi. Cena 25 f., z przes. 30 fen.

Wesołe chwile. Gry i zabawy towarzyskie w domu i poza domem, oraz miłe a pouczające zatrudnienia. Cena 1,80 m., z przesyłką 2 mr.

Gry i zabawy w kółku rodzinnem. Cena 1,20 mr., z przesyłką 1,30 mr.

Gry i zabawy na wolnem powietrzu. Cena 80 fen., z przes. 90 fen.

Gry towarzyskie. Cena 20 fen., z przes. 25 fen.

Gry umysłowe. Cena 25 fen., z przes. 30 fen.

Miłe zatrudnienia w wolnych chwilach. Cena 55 fen., z przes. 60 fen.

Zgadnij! Zagadki, szarady, rebusy i obrazki cieniowe. Cena 30 fen., z przes. 35 fen.

Bawmy się! Gry na wolnem powietrzu. Cena 50 f., z przes. 60 f.

Nauka o pływaniu. Cena 15 fen., z przes. 20 fen.

Zabawa zimą. Cena 15 fen., z przes. 20 fen.

Bądź oszczędnym. Cena 30 f., z przes. 35 fen.

Wybór poezyj Mickiewicza. Cena 30 fen., z przes. 35 fen.

Skarbczyk strzech polskich. Cena 30 fen., z przes. 35 fen.

Powieści Klemensa Junoszy. Cena 2 mr., z przes. 2.20 mr.

Powieści Adolfa Dygasińskiego. Serya I i II. Egzemplarz broszurowany każdej seryi 2 mr., z przes. 2.20 mr.

Żłóbek. — Uczciwość nagrodzona. Dwie powiastki. Cena 35 fen., z przezs. 40 fen.

Beldonek. Cena 50 f., z przes. 60 fen.

Królowa Jadwiga. Władysław Jagiełło. Władysław Warneńczyk. Cena 35 fen, z przes 40 f.

Obrazki wzięte z życia ludu. Cena 35 fen., z przes. 40 fen.

Arumugam. Powieść misyjna. Cena 35 f., z przes. 40 fen.

Kłusownik. Cena 40 fen, z przesyłką 45 fen.

Od wsi do wsi. — Od świtu do świtu. Cena 30 fen., z przes. 35 f.

Jarmark na święty Onufry. Cena 30 fen., z przes. 35 fen.

Księgarnia „Wiarusa Polskiego" w Bochum.

Cześć polskiej pieśni!

Towarzystwo śpiewu „Halka" w Bochum.

Przyszła lekcya śpiewu odbędzie się w niedzielę 21 stycznia w lokalu p. Thöny przy ulicy Hellwegstr. nr. 25 o godz. 5 po poł. Zarazem donoszę, iż lekcye odbywać się będą w każdą niedzielę punktualnie o godz. 4. Zatem proszę, aby wszyscy członkowie licznie i regularnie brali udział w lekcyach. Kruszewski, przew.

Koło śpiewu „Cecylia" w Herne

donosi niniejszem szanownym członkom, iż przyszła lekcya śpiewu odbędzie się w niedzielę 21 stycznia o zwykłym czasie. Po lekcyi odbędzie się zebranie na sali p. Nussbaum, na które z powodu ważnej sprawy wszystkich członków koła zapraszam. Także proszę, aby się stawili ci, którzy na ostatniej zabawie się wpisać dali.
St. Lemański, przewodniczący.

Towarzywstwo św. Wawrzyńca w Kastropie

donosi swym członkom i Rodakom w Kastropie i okolicy, iż dnia 21 stycznia urządza zabawę na sali p. Schulte-Beckera. Program: O godz. 4 otwarcie zabawy przez przewodniczącego poczem koncert, teatr pod tyt.: „Golarze", następnie zabawa z tańcem. Członkowie naszego towarzystwa mają wstęp wolny. Członkowie obcych towarzystw płacą 30 f. za okazaniem książki towarzyskiej. Goście płacą 75 fen. Niewiasty mają wstęp wolny. O liczny udział w zabawie prosi Zarząd.

Koło śpiewu „Halka" w Kastrop.

W niedzielę 21 stycznia odbędzie się miesięczne zebranie o godzinie 2 po poł., potem lekcya śpiewu. O jak najliczniejszy udział uprasza się wszystkich członków tak czynnych jako i nieczynnych, gdyż na zebraniu winien się każdy zgłosić, kto bierze udział w wspólnej kolacyi na zabawie. Zarazem donosimy szan. Rodakom, iż w niedzielę 28 stycznia urządzamy zimową zabawę w zamkniętem kołku. Ktoby z Rodaków chciał brać udział, winien się zgłosić na czasie. Zarząd.

Koło śpiewaków polskich „Fiołek" w Bruchu.

W niedzielę 21 stycznia o godzinie 2 po poł. odbędzie się lekcya śpiewu.

Uwaga. O godz. 3 po poł. zaraz po śpiewie odbędzie się zebranie, i to w bardzo ważnej sprawie, na które się wszystkich członków tak czynnych jako i nieczynnych mile zaprasza.
Jan Szynkarek, zast. przewodniczącego.

Koło śpiewaków polskich „Harfa" w Wanne.

Pan Marzina urządza zabawę dla nas i dla wszystkich Polaków w Wanne i okolicy pod przewodnictwem koła śpiewaków i do tego zastósowaliśmy się i urządzimy teatr pod tyt.: „Golarnia francusko-niemiecka. Wstęp dla gości przed czasem 50 fen. przy kasie 60 fen. Zabawa z tańcem rozpocznie się o godz. 4 po poł. O liczne zgromadzenie się prosi Marzina.

Baczność Polacy z parafii ołobockiej!

Szanownym Rodakom zamieszkałym tymczasowo w Westfalii i Nadrenii oznajmiam, iż 21 stycznia rb. odbędzie się zebranie na sali p. Wilgockiego w Ołoboku zaraz po nieszporach i to w celu założenia towarzystwa polsko-katolickiego. Rodaków, którzy sobie życzą wpisać się do towarzystwa, upraszam, aby swe nazwiska i fundusze raczyli nadesłać ile możności jak najprędzej na ręce pana Jana Madejki w Ołoboku. W imieniu komitetu z obczyzny
Ignacy Szczot, z Essen.

Towarzystwo św. Józefa w Wanne.

W niedzielę 21 stycznia o godz. 5 po poł. zaraz po polskiem nabożeństwie miesięczne i kwartalne posiedzenie w lokalu p. Marzina. Porządek obrad: 1) Rachunek dochodu i rozchodu z 4 kwartału. 2) obór dwóch rewizorów kasy, 3) Wniosek Wiel. ks. prezesa o zaprowadzenie kasy oszczędności, 4) miesięczna wpłata i wpis nowych członków, 5) rozmaitości. Stawienie się amatorów na posiedzenie jest koniecznem. O liczny udział prosi Zarząd.

Towarzystwo św. Józefa w Wattenscheid.

W niedzielę 21 stycznia o godz. 4 po poł. odbędzie się roczne **walne zebranie.** Porządek dzienny: 1) Płacenie składek miesięcznych i wpis nowych członków, 2) sprawozdanie rocznego dochodu i rozchodu kasy z zeszłego roku, 3) wnioski członków. Ponieważ będzie sprawozdanie roczne z czynności towarzystwa przeczytane, dla tego uprasza się szanownych członków, aby się jak najliczniej zgromadzili. Szan. p. bibliotekarza i jego zast. uprasza się, aby się stawili pół godziny prędzej. Zarząd.

Bruch.

Towarzystwo św. Michała w Bruchu.

W niedzielę 21 stycznia o godz. 4 po poł. odbędzie się miesięczne zebranie. Porządek miesięcznego zebrania: 1) Płacenie miesięcznych składek, 2) wpis nowych członków, 3) obór dwóch nowych rewizorów kasy na 1 kwartał, 4) sprawy towarzystwa, 5) wnioski członków, 6) wypłaty chorym. O liczne zebranie się wszystkich członków prosi Zarząd.

Po wielkiem nabożeństwie o godz. pół 12 jest posiedzenie zarządu. O punktualne stawienie się wszystkich członków należących do zarządu, tak samo chorążych i asystentów prosi
Wojciech Chwiłkowski, przew.

Koło śpiewaków polskich „Słowik" w Marxloh.

W niedzielę 21 stycznia o godz. 1 po poł odbędzie się lekcya śpiewu w lokalu p. Rosendahla, na które się wszystkich członków uprzejmie zaprasza. Zarząd.

Kochanemu mężowi

Antoniemu Trawce

w Horsthausen składam w dniu 17 stycznia moje najszczersze życzenia. Jak ptaszki z rana strząsają rosę ze siebie, * Tak ja pragnąłam, by mi Bóg dał ciebie. Oto widzisz kochany mężu, jak dziateczki twoje cię kochają * Że się co chwilkę „gdzie tata" pytają. Życzę ci szczęścia, zdrowia i błogosławieństwa świętego, a po śmierci dobrego zbawienia dusznego. Mój drogi mąż niech żyje, a echo niech się po całych Konarach odbije. Tego ci życzy twoja szczerze cię kochająca żona wraz z dziećmi.

Dzieci nędzy.

Cena z przesyłką 1 mr. 10 fen. Adres: „Wiarus Polski" Bochum.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego" w Bochum.

Dodatek nadzwyczajny.